

BIULETYN INFORMACJI BIBLIOTECZNYCH I KULTURALNYCH

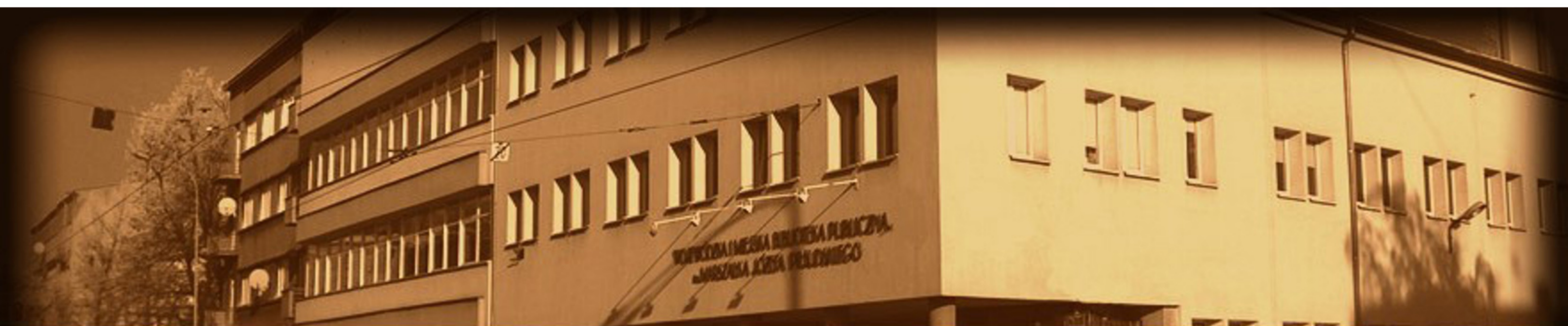
BIBiK

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi
Dział Instrukcyjno-Metodyczny

Rok 8
Numer 2 (27)

MAJ 2004

Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych



WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ŁODZI



BIULETYN INFORMACJI BIBLIOTECZNYCH I KULTURALNYCH

BIBiK

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi
Dział Instrukcyjno-Metodyczny

Rok 8
Numer 2 (27)

MAJ 2004

Protokół
Jury Nagrody Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi za rok 2003

Jury nagrody „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego" obradujące 11 maja 2004 r. pod przewodnictwem Barbary Czajki, w składzie: Maria Lalek - sekretarz oraz członkowie: Małgorzata Cegiełko, Elżbieta Domagalska, Elżbieta Pawlicka, Aleksandra Pluszczyńska, Jolanta Szymańska, Piotr Bierczyński, Andrzej Gawroński przyznało Nagrody „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi" za rok 2003:

w kategorii : najlepsza książka popularnonaukowa o Łodzi

„SZLAKIEM ŁÓDZKIEJ KOLEI"
Michała Jerczyńskiego i Tomasza Roszaka
wydana przez Wydawnictwo Piątek Trzynastego

w kategorii : najlepsza książka popularnonaukowa o Ziemi Łódzkiej

„ZELÓW – WSPÓLNOTA NACJI, WYZNAŃ, KULTUR"
Sławomira Papugi i Andrzeja Gramsza
wydana przez Wydawnictwo GRAKO

Michał Jerczyński - pasjonat kolei, jej atmosfery i historii; fotografik, autor monografii i artykułów poświęconych jej dziejom. Redaktor działu historycznego miesięcznika „ Świat kolei" i współorganizator społecznego muzeum techniki kolejowej w Parowozowni Skierniewice.

Tomasz Roszak - pracownik Zakładu Taboru w Łodzi, entuzjasta kolei i lokomotyw parowych, autor publikacji historycznych związanych z tą dziedziną.

Sławomir Papuga - historyk, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, nauczyciel w Zgierskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych; publikował artykuły na łamach łódzkiego kwartalnika *Wędrownik*, na stałe współpracuje z Gazetą Kulturalną ukazującą się w Zelowie.

Andrzej Gramsz - bibliofil, dziennikarz, animator kultury, wydawca. Autor książek propagujących wiedzę historyczną dotyczącą *małych ojczyzn*. Założyciel i Prezes Zarządu Wydawnictwa *GRAKO*.

Złoty Ekslibris
Autor grafiki Zbigniew Janeczek

Koleżanki i Koledzy,

Z okazji Dnia Bibliotekarza słyszymy życzenia satysfakcji w pracy z książką i czytelnikiem. Przed nami wiele wyzwań, także tych związanych z funkcjonowaniem w Unii Europejskiej. Pragnę, aby wszelkie życzenia w tym dniu spełniły się, życzenia realne i te mniej realne. Każde z nich traktujemy bardzo poważnie. Szczególnie ważnym pragnieniem całego naszego środowiska jest to aby w naszej rzeczywistości zmieniła się na korzyść sytuacja finansowa bibliotek i każdego bibliotekarza z osobna.
W życiu osobistym życzę zdrowia oraz spełnienia marzeń.
Szanownym laureatom Złotego Ekslibrisu za rok 2003 składam serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów na niwie autorskiej i wydawniczej.

W tym numerze:

Książki finalistki Nagrody
Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi

ŁÓDŹ

1. Atlas architektury dawnej Łodzi do 1939 r. / Krzysztof Stefański. - Łódź : Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 2003
2. Ginące piękno : [Stary Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Łodzi] / [fot.] Włodzimierz Małek ; [tekst Krzysztof Stefański]. - Łódź : Sagalara, 2003
3. Historia Bałut. T. 1, Kolonizacja / Marek Sygulski. - Łódź : "Ameba", 2003
4. Łódź - Lodsch - Litzmannstadt : wycinki z życia mieszkanców okupowanego miasta / Marek Budziarek. - Łódź : "Literatura", 2003
5. 50-lecie Dyplomu 1953 - 2003 / zainicjowała i oprac. Teresa Pajszczyk-Kieszkiewicz. - Łódź : Uniwersytet Medyczny, 2003
6. Szlakiem łódzkiej kolei. - Łódź : Piątek Trzynastego, cop. 2003
7. Zachowaj Łódź w sercu / tekst Grażyna Lipecka-Kobojek ; współpr. Ryszard Bonisławski ; oprac. graf. Agnieszka Głowacka. - Wyd. 2. - Łódź : "Sagalara", 2003

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

8. Aleksandrów Łódzki : miasto trzech narodów / red. Janusz Wróbel. - Aleksandrów Łódzki : "Aleks", 2003
9. Kruschowie : historia rodu / Maria Eliza Steinhagen. - Łódź : Literatura, 2003
10. Środek Polski : szkice z dziejów gmin : Bedlno, Bielawy, Góra św. Małgorzaty, Krzyżanów, Piątek, Zgierz / Stanisław Cisak ; [współaut. Stanisław Wiciński et al.]. - Płock : "Marow", 2003
11. Tuszyn : od królewszczyzny do hiperbazaru : opowieść monograficzna / oprac., w dziesięć ksiąg ujęta i do druku przysposobiona przez Kazimierza Brzezińskiego i Andrzeja Gramsza. - Łódź : "Grako", 2003
12. Wieś i dwór w powiecie kutnowskim : (zarys dziejów w XIX i I połowie XX wieku). Cz. 1-2 / Henryk Lesiak. - Kutno : For Press, 2003
13. Zelów : wspólnota nacji, wyznań, kultur / Sławomir Papuga, Andrzej Gramsz. - Łódź : "Grako", 2003

Jury Nagrody Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi w kategorii na najlepszą książkę popularnonaukową o Łodzi wydaną w 2003 roku wybierało spośród 53 publikacji, a w kategorii na najlepszą książkę popularnonaukową dotyczącą województwa łódzkiego spośród 65 książek.

Maria Lalek
Sekretarz Jury

ZŁOCI LAUREACI...

Złoty Ekslibris Książnicy Miejskiej w Łodzi

1992

Stary cmentarz ewangelicko-augsburski w Łodzi / Krzysztof Stefański. - Łódź, : Ewangelickie Wydaw. Św. Mateusza, 1992

1993

Śladami starej Łodzi / Andrzej Urbaniak. - Łódź : „86 Press", 1993

1994

Nagrody nie przyznano

1995

Pałac Poznańskich w Łodzi / pod red. Ryszarda Czubaczyńskiego. - Łódź : Muzeum Historii Miasta Łodzi, 1995

1996

Działo się w Łodzi.../ Mirosław Zbigniew Wojalski. - Łódź : „Zora", 1996

1997

Nagrody nie przyznano

1998

Zaginiona dzielnica. Łódź żydowska - ludzie i miejsca / Paweł Spodenkiewicz. - Łódź : Łódzka Księgarnia Niezależna, 1998

1999

Księży Młyn / aut. Dorota Berbelska [i in.] ; fot. Tadeusz Karpińskim. - Łódź : Urząd Miasta Łodzi. Wydział Strategii Miasta, 1998

Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi

2000

Najlepsza książka popularnonaukowa o Łodzi

Rody fabrykanckie / Leszek Skrzydło. - Łódź : Oficyna Bibliofilów, 2000

Najlepsza książka popularnonaukowa o Ziemi Łódzkiej

Łowicka pocztówka / Edward Miziołek. - Łowicz : Łowicki Ośrodek Kultury : Archiwum Państwowe, cop. 2000

2001

Najlepsza książka popularnonaukowa o Łodzi

Jak zbudowano przemysłową Łódź : architektura i urbanistyka miasta w latach 1821-1914 / Krzysztof Stefański. - Łódź : Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, 2001

Najlepsza książka popularnonaukowa o Ziemi Łódzkiej

Łęczyca : monografia miasta do 1990 roku / pod red. Ryszarda Rosina. - Łęczyca : Oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy : Towarzystwo Miłośników Ziemi Łowickiej, 2001

2002

Najlepsza książka popularnonaukowa o Łodzi

Żydzi dawnej Łodzi : słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych. T. 2, od A do Z / Andrzej Kempa, Marek Szukalak. - Łódź : Oficyna Bibliofilów, cop. 2002

Najlepsza książka popularnonaukowa o Ziemi Łódzkiej

Pajęczno przez wieki / Jadwiga i Krzysztof Pach. -Częstochowa : „Dom Książki", 2002



Z Regulamin Nagrody „ Złoty Ekslibris Książnicy Miejskiej w Łodzi"

1. *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zwana dalej Biblioteką, ustanawia w 1992 roku, z okazji swego 75-lecia, nagrodę za najlepszą książkę o tematyce łódzkiej w kategorii wydawnictw popularnonaukowych.*
2. *Nagroda ma charakter honorowy i nosi nazwę Złoty Ekslibris Książnicy Miejskiej w Łodzi. Jest to akwaforta wykonana przez artystę grafika Zbigniewa Janeczka.*
3. *Celem nagrody jest zwiększenie zainteresowania środowisk twórczych i czytelniczych książką o problematyce łódzkiej, odkrywaniem i poznawaniem historii i współczesności miasta.*
4. *Począwszy od 1992 roku nagroda przyznawana będzie corocznie i wręczana uroczyście w maju następnego roku.*
5. *Nagrodę przyznawać będzie jury powołane przez Dyrektora Biblioteki spośród jej pracowników. Jury może być rozszerzone o konsultantów spoza Biblioteki.*
6. *Jury oceniać będzie poziom merytoryczny i edytorski zgłoszonych do nagrody wydawnictw.*
7. *Książki mogą być zgłaszane do nagrody przez autorów, wydawców, instytucje i czytelników...*

Z Aneksu do Regulaminu Nagrody „ Złoty Ekslibris Książnicy Miejskiej w Łodzi" z 16 marca 2001 roku

1. *Od 2001 roku Nagroda nosić będzie nazwę: Złoty ekslibris wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego.*
2. *Wprowadza się dwie równorzędne Nagrody. Nagrodzone będą: najlepsza książka o Łodzi oraz najlepsza książka o ziemi łódzkiej w kategorii wydawnictw popularnonaukowych.*
3. *Zmienia się brzmienie pkt. 3 Regulaminu na: Celem nagrody jest zwiększenie zainteresowania środowisk twórczych i czytelniczych książką o problematyce dotyczącej Ziemi Łódzkiej, odkrywaniem i poznawaniem historii i współczesności regionu...*

NASZE KOLEJOWE PASJE

Przywykliśmy w Polsce do tego, że pisać i mówić o kolei zwykło się krytycznie. Nic w tym dziwnego, skoro spotkania podróżnego z koleją nie są celem samym w sobie, lecz sposobem (w dosłownym znaczeniu) osiągnięcia celu, a usługi przewozowe – jak każde inne – bywają poddawane surowej ocenie, gdzie nie ma miejsca na sentymenty. A przecież, pomimo płowiejącego z biegiem czasu klimatu podróży, który dziś nie urzeka już tak jak dawniej, wciąż poddajemy się za sprawą kolei swoistej ekspresji emocji, pozostawiając na dworcach nasze uczucia radości powitań i smutku rozstań.

Transport kolejowy, będący w ścisłym związku z życiem społecznym i gospodarczym kraju, stanowi znakomity, choć wciąż niezbyt popularny materiał do badań historycznych. Kolejnictwo może być jednakże i dziedziną wielkich fascynacji – tak jest w naszym przypadku.

Spróbujemy podać powody, dla których zainteresowaniom tym poświęcamy tak wiele wolnego czasu, i dla których z koleją związaliśmy się przed laty zawodowo. Jednym z nich jest na pewno fakt, że nie mogliśmy oprzeć się urokowi i magii lokomotywy parowej, dziś, większości ludzi, znanej już tylko z wiersza Juliana Tuwima i książkowych ilustracji (choć wciąż „ żyjącej" w kilku placówkach muzealnych). To, że parowóz ma duszę, w odróżnieniu od lokomotyw spalinowych i elektrycznych, wiedzą nie tylko starsi maszyniści, ale i każdy, kto – wrażliwy na metafizykę materii – z maszyną tą się zetknął. Inny powód to – być może – podziw dla kolei jako sprawnie funkcjonującego, wielkiego organizmu, rządzącego się według własnych, trwałych zasad. Dziesiątki przepisów i instrukcji służbowych powołano tu, aby gwarantowały w dowolnym czasie i przestrzeni logiczny i niezmienny rytuał obsługi technicznej lokomotyw, przyjmowania i wyprawiania pociągów, odprawy podróżnych i bagażu. Tak oto w drodze, jaką każdy pokonuje w życiu z potrzeby poszukiwania wartości trwałych, kolej, a przede wszystkim obcowanie z nią, stało się jednym z dążeń dających nam poczucie satysfakcji. Realizacja tych zainteresowań odbywa się u każdego z nas nie tylko na zasadzie „biernego uczestnictwa" w wykonywaniu pracy zawodowej, ale głównie poprzez poświęcanie, ku utrapieniu bliskich, czasu prywatnego. Ponaddwudziestoletni „dorobek" to dziesiątki tysięcy przejechanych kilometrów w poszukiwaniu odpowiedzi na zadawane sobie samym pytania, tysiące zdjęć fotograficznych, setki odbytych rozmów i bruliony wypełnione maczkiem notatkami. To także powstałe „mimochodem" pokaźne zbiory dokumentów stricte historycznych, rozkładów jazdy, książek fachowych i kolejowych staroci, z których każda opowiada inną historię.

Nie da się ukryć, że kolejowe hobby nie jest w naszym kraju tak popularne jak w Niemczech czy w Anglii, ojczyźnie kolei żelaznej, co przekłada się na skromny rynek wydawnictw poświęconych kolei. Tym cenniejsza była inicjatywa Wydawnictwa „Piątek Trzynastego", by podjąć próbę zainteresowania łodzian dziejami kolei, z którą na co dzień obcują, a która wciąż jest mało znana, jakby hermetyczna. Cieszymy się, że mariaż pasji wydawniczej z naszą, kolejową, przyniósł efekty ocenione ostatecznie „Złotym Ekslibrisem" Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi.

Kolej, niosąca w sobie potężny ładunek myśli technicznej, zmaterializowanej pracy tysięcy ludzkich rąk, porządku i dyscypliny, stawała się dla regionów nośnikiem i wyznacznikiem cywilizacyjnego poziomu. Tam, gdzie upadła kolej ze swym rytuałem przyjazdów i odjazdów, ujętym w nieco tajemnicze dla laika i ścisłe reguły, których widomym wyznacznikiem był kolejarski mundur z orzełkiem, gdzie ustąpiła kulturze stacji benzynowych i „fast foodów", nastąpiło bezpowrotne zubożenie otaczającej nas przestrzeni. Może mniej będzie to widoczne w ruchliwych miastach, gdzie czynników kulturotwórczych jest więcej, ale Łódź bez kolei byłaby zupełnie innym miastem. Tym bardziej ubolewamy nad śmiercią symbolu, jakim był stary Dworzec Kaliski, i nad świeżo a bezmyślnie, bezsensownie zadaną raną – likwidacją ostatniej już historycznej bocznicy fabrycznej na Księżym Młynie, która miała szanse stać się jedną z turystycznych atrakcji Łodzi. Tym bardziej utwierdziło nas to w przekonaniu o sensie naszej pasji i sensie publikacji jej owoców.

Michał Jerczyński
Tomasz Roszak

WYDAWNICTWO PIĄTEK TRZYNASTEGO

Wydawnictwo powstało w piątek 13 października 1995 roku w Łodzi. Założycielami i właścicielami firmy są Michał Koliński i Michał Wiercioch. ***Piątek Trzynastego*** publikuje książki dotyczące naszego regionu. Do tej pory ukazały się:

- Ryszard Bonisławski: Łódź na starych pocztówkach
- Ryszard Bonisławski, Symcha Keller: Łódzkie judaika na starych pocztówkach
- Michał Jerczyński, Tomasz Roszak: Szlakiem łódzkiej kolei
- Dawid Lasociński, Ryszard Bonisławski, Michał Koliński: Łódź - przewodnik
- Henryk Poselt: Łódź do roku 1825 - kalendarium
- Ewa Ćwikła: Przedszkolak chodzi po mieście Łodzi
- Magiczne miejsca - Łódź.

Jednak podstawowa oferta Wydawnictwa, licząca ponad 150 tytułów, przeznaczona jest dla nauczycieli i uczniów wszystkich typów szkół. Są to książki pomocnicze z różnych dziedzin wiedzy. Wśród nich ćwiczenia, testy, sprawdziany, omówienia zagadnień. Od czerwca 2003 roku ***Piątek Trzynastego*** wydaje książki publikowane wcześniej przez wrocławskie Wydawnictwo Croma.

W czerwcu br. ukaże się pierwszy podręcznik zatwierdzony do użytku szkolnego przez MENiS a przygotowany przez Wydawnictwo. Będzie to *Obywatel Europy : podręcznik wiedzy o społeczeństwie dla szkół średnich.*

Ciekawe uzupełnienie oferty stanowią książki do nauki języków obcych. Spośród nich m.in.. Opracowane po raz pierwszy przez polskich autorów publikacje przygotowujące do egzaminu Zertifikat Deutsch.

Michał Koliński

Wokół książki *Zelów. Wspólnota nacji, wyznań, kultur*

Oblicze Zelowa bezpowrotnie zmieniło się wraz z końcem II wojny światowej. Dzisiejsze miasto, choć nadal pełne różnorodności pod względem narodowościowym, religijnym i kulturowym, żadną miarą nie przypomina dawnego czeskiego Zelowa, tego z okresu międzywojennego, czy z przełomu wieków. Choć w dalszym ciągu jest to miasto wyróżniające się najliczniejszą w Polsce grupą ludności pochodzenia czeskiego, to potomkowie założycieli Zelowa rozpływają się w zbiorowości polskich katolików. Z innymi grupami religijnymi i narodowościowymi jest jeszcze gorzej. Zelowskich luteran mamy bardzo niewielu, a po bardzo licznej przed wojną społeczności żydowskiej nie pozostał ślad. Liczebność wiernych zboru baptystów również daleko odbiega od stanu sprzed 1939 r.

Zagadnienie specyfiki historii Zelowa, a w szczególności dziejów osadnictwa czeskiego, budziło w minionych latach żywe zainteresowanie badaczy. Ukazywały się zarówno artykuły, jak i obszerniejsze opracowania. Ostatnio, bo dwa lata temu, podjęła tą tematykę dr Edita Stetikowa w pracy pt. *Zelów. Česká exulantská obec* v *Polsku*. Książka owa jest doskonałą pozycją, jednak jej nieduży nakład oraz język, w jakim jest napisana, mogą stanowić pewną przeszkodę dla zainteresowanych. Obiektem dociekań autorki, jak wskazuje to tytuł, są przede dzieje czeskiej społeczności Zelowa.

Kiedy wydawnictwo GRAKO zwróciło się do mnie z propozycją napisania książki traktującej o Zelowie ogarnęły mnie wątpliwości. Cóż można w tej, wydawałoby się już gruntownie zbadanej, materii jeszcze dodać? Jak ująć taką problematykę, jak obecność Czechów w Zelowie w sposób popularny, a za-

razem nie nazbyt uproszczony, nie krzywdzący kogokolwiek? Jak ukazać obecność innych mieszkańców: Żydów, Polaków i Niemców w tym tyglu religijno-kulturowym i ich wpływ na oblicze Zelowa? Wątpliwości te narastały wraz z sięganiem po coraz to nowe zespoły archiwalne, czy podczas rozmów z obecnymi mieszkańcami, w których pamięci żywe było wspomnienie przeszłości. Jednocześnie kwerenda archiwalna pokazała, że dzieje Zelowa kryją w sobie wiele niezbadanych kart oraz pełne są uproszczeń będąc przez to dla historyka doskonałym polem do działania.

Na każdym kroku ze źródeł historycznych wyłaniały się postacie nietuzinkowe, społecznicy, animatorzy wielu działań. Takich lokalnych bohaterów można zapewne znaleźć wielu w każdej miejscowości. Losy ludzkie tak ściśle powiązane z historią Zelowa stały się bodźcem do tego, by spróbować spojrzeć na dzieje tego miasta w sposób może nieco odmienny. Jednym z celów książki stało się ukazanie, oczywiście na miarę możliwości, życia pojedynczych ludzi związanych z tym miejscem: jednostek nie tylko wybitnych, zasłużonych, ale też tych zwykłych, najczęściej anonimowych. Stąd też wiele miejsca zdecydowałem się poświęcić np. poszczególnym pastorom zboru ewangelicko-reformowanego czy niektórym przedstawicielom zelowskiej rodziny Gąsiorowskich. W następnych wydaniach książki z powodzeniem można by dopisać kolejne rozdziały poświęcone innym nie mniej zasłużonym dla Zelowa rodzinom. Zapewniam, że byłoby o kim.

Nie mogło również zabraknąć w książce miejsca dla ubogich rzemieślników, kupców czy tkaczy zmagających się z trudami niełatwego życia. Nie każdy musi wszak być pastorem, wójtem, czy fabrykantem by zasłużyć sobie na zainteresowanie u historyków oraz na pamięć następnych pokoleń. Najczęściej pomija się niemal całkowitym milczeniem rzesze postaci przewijających się gdzieś w tle historii. Kto z dzisiejszych zelowian pamięta o zakładzie fryzjerskim, który prowadził w Rynku pod "dwójką" bliżej nam nieznany Zisman Kifer? Kto pamięta, że przy ulicy Kościuszki pod numerem 22 była piekarnia Dawida Rozensztajna? Kto wie, że przy ulicy Płockiej miał swój warsztat kowal Alfons Forster będący wyznania luterańskiego, a w Rynku pod "trzynastką" znajdował się zakład fotograficzny Bolesława Grajnerta? Zapewniam, że niewielu dzisiejszych zelowian, nawet tych naj starszych, dysponuje taką wiedzą. Rzesze anonimowych postaci mających swój niezaprzeczalny wkład w rozwój Zelowa ginie bezpowrotnie z naszej pamięci. Świadczą o nich często już tylko zapisy archiwalne. Stąd też w książce wiele osób udało się zaledwie wymienić z nazwiska bądź wspomnieć o ich profesji czy miejscu zamieszkania. Pozostał w związku z tym niedosyt.

W trakcie pracy zdawałem sobie sprawę, że robię tylko drobny krok w odkrywaniu wielkiego dziedzictwa, jakie pozostawiły po sobie pokolenia zelowian. Książka ta oczywiście nie wyczerpuje tematu. Nie miałem od początku jakichkolwiek złudzeń, że na trzystu stronach maszynopisu zaprezentuję w sposób wyczerpujący dzieje społeczności mającej za sobą dwustuletnią historię. Czy ustrzegłem się uproszczeń i uogólnień? Zapewne nie do końca.

Jestem przekonany, że jeszcze długo historycy w przypadku Zelowa będą mieli o czym pisać. Oby tylko nie okazało się, że niedostatek środków fInansowych, tak potrzebnych do publikowania wyników badań, wstrzyma dalsze prace badawcze. Pozostaje nam z nadzieją oczekiwać na następną "okrągłą" datę w historii Zelowa, która być może zainspiruje władze lokalne i sponsorów do wydania kolejnej książki...

Sławomir Papuga

Andrzej Jan Gramsz

Urodził się w czepku w niedzielę 1 kwietnia w Pabianicach, na trzy lata przed końcem pierwszej połowy XX wieku, kiedy Zwierzyniec Niebieski był pod znakiem Ariesa. Bez podania, tych wyjętych z życiorysu faktów nie sposób zrozumieć drogi życiowej, a w szczególności przebiegu kariery zawodowej Andrzeja.

Ukończył ekonomię na Uniwersytecie Łódzkim, bo jak sam mówi, coś musiał ukończyć, chociaż uważam, że ta właśnie profesja jest mu niezwykle przydatna w działaniu w dobie wolnego rynku. Pasją Andrzeja jest bowiem podejmowanie ryzyka i gra biznesowa, którą stale wykorzystuje do realizacji swoich przedsięwzięć. Jak Himilsbach układa swe życie w mozaikę zawodów. Był robotnikiem ze specjalizacją produkcji barwników, w firmie krawieckiej zaopatrzeniowcem, w łódzkiej prasie zajmował się badaniem rynku czytelniczego, przez kilka lat pochłaniała go polityka, którą zamienił na działalność na rynku sztuki, aby ostatecznie zostać wydawcą i autorem.

W 1988 roku stworzył pierwszą prywatną firmę w Łodzi, nadając jej formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której zarabiając na handlu cegłą, rozwinął działalność wydawniczą i wystawienniczą, nie wyłączając organizacji imprez targowych w Polsce i za granicą.

W 1990 roku zaczął wydawać pierwszy prywatny tygodnik „Gazetę Pabianicką" i jak przystało na prawdziwego wolnorynkowego wydawcę pierwszy budował w województwie łódzkim kolportaż na bazie sklepów spożywczych, punktów usługowych i innych. Pamiętam, jak przekonywał sprzedawców, że poza „Ruchem", są to także dobre miejsca na sprzedaż prasy. Dzisiaj ta forma sprzedaży jest rzeczą oczywistą, wówczas tylko „Gazeta Pabianicka" tworzyła tę nową strukturę kolportażu, a Andrzej był jej prekursorem.

Atakowany przez wyłonioną w wolnych wyborach władzę samorządową Pabianic z prokuratorem włącznie, której nie mieściło się w głowie, że tygodnik może ją swobodnie krytykować, pierwszy w tym mieście przecierał szlaki dla wolnej prasy. Otrzymał za to nagrodę Instytutu na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej Zbigniewa Brzezińskiego.

Jak wydawca to i dziennikarz. Zaczął więc pisać do swojej gazety teksty i uprawiać fotografię reportażową. Przygoda z prasą pasjonowała go jednak tylko pięć lat. Sprzedał tygodnik handlarzom rur kanalizacyjnych o ambicjach politycznych, co sprawiło mu szczególną satysfakcję. Z ironią obserwował, jak nowi biznesmeni, jak ich określił w białych skarpetkach, kształtują opinię publiczną Pabianic, stale powtarzając: dobrze im tak – nie wiem tylko czy miał na myśli wydawców. Niewyżyty medialnie stworzył w Pabianicach w lokalnej telewizji kablowej TOP autorski program z cyklu „gadających głów", który nazwał „Spotkaniem na Zamku". Przepytywał przed kamerą notabli, księży, polityków i zwykłych ludzi wprowadzając nieco ożywienia.

Nadszedł czas, że stał się ogrodnikiem, od kiedy wybudował dom w łódzkich Łagiewnikach i stworzył tam swój, jak mawia, zaczarowany ogród. Znajomi i przyjaciele, których zapraszał, oczarowani jego i jego partnerki ogrodem, zlecali założenie własnych. Szybko przekształcił swą nową pasję w biznes, ale jak to u niego - od razu na dużą skalę. Wygrał w urzędach kilka przetargów na rewitalizację miejskich parków. Odszedł jednak od tego zawodu, bo jak twierdzi, czynnik ludzki w tym biznesie jest słabością, a transakcje przetargowe nie do zaakceptowania. Kwiaty kocha nadal i dba o nie jak o każdą swą nową miłość, ale już tylko w swej własnej ogrodniczej intymności.

Niepełne byłoby Gramsza curriculum vitae, gdybym nie wspomniał o jego pasji budowniczego. Wybudował w Łodzi wiele kilometrów sieci gazowej, telefonicznej, kanalizacyjnej i innej. Także w tym przypadku pasję z działalności społecznej przekształcił w działalność gospodarczą.

Zanim został autorem książek i wydawcą, wcześniej był robotnikiem, żołnierzem, studentem, urzędnikiem, politykiem, dyrektorem w państwowej firmie, prezesem we własnej oraz prezesem wielu społecznych i kulturalnych stowarzyszeń i komitetów. Najbardziej jednak odpowiada mu nieformalny tytuł, którym uhonorowali jego działalność społeczną mieszkańcy w Łagiewnikach, nazywając go „naszym sołtysem".

Jaka kariera zawodowa czeka jeszcze Andrzeja trudno przewidzieć. Teraz pasjonuje się pisaniem i wydawaniem książek, których ukazało się w krótkim czasie kilkanaście.

Zaczęło się wiosną 2002 roku od publikacji „Las Łagiewnicki i okoliczne wsie", którą napisał w trzy miesiące, a wydał w dziewięć i sprzedał w dwanaście. Powstała ta książka ponieważ Andrzej chciał coś jeszcze zrobić dla

swoich łagiewnickich sąsiadów. I tak narodziło się wydawnictwo książkowe.

Później posypały się następne pozycje. W marcu 2003 roku powstała książka „Tuszyn od królewszczyzny do hiperbazaru", do której powierzył mi rolę autora tekstu, katując mnie w stylu iście amerykańskiego wydawcy. W czerwcu tego samego roku ukazał się właśnie nagrodzony „Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur", do której to pozycji doprosił historyka Sławomira Papugę, powierzając mu również opracowanie tekstu.

W międzyczasie, jak twierdzi - z nudów opublikował dwa reprinty. Na 150. rocznicę powstania pierwszej monografii Łodzi Oskara Flatta z 1853 r. wydał drukiem jej reprint. Podobnie było z reprintem publikacji Maksymiliana Barucha „ Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne" z 1930 roku. Obie pozycje ukazały się w grudniu 2002 roku.

Prawdziwym szlagierem wydawniczym Andrzeja okazały się jednak wydane w grudniu 2003 roku pamiętniki Feliksa Parnella „Moje życie w sztuce tańca". A jaką Andrzej zorganizował promocję książki! W Pałacu Poznańskiego otwarto wystawę słynnego choreografa i tancerza, tańczyła młodzież ze szkoły baletowej w Łodzi i artyści baletu z Teatru Wielkiego, pokazano również filmy archiwalne. Wspaniały koktajl zorganizował jego syn Rafał, który podobnie jak ojciec ma żyłkę przedsiębiorcy i prowadzi własną restaurację.

Dzięki Andrzejowi poznałem wówczas artystów baletu oraz rodzinę Feliksa Parnella, Marię Łapińską-Parnell, żonę artysty, również tancerkę i primabalerinę, oraz córki Feliksę i Marię. Dla mnie było to niezapomniane doznanie.

O innych wydanych książkach nie wspominam aby nie zanudzać czytelnika, muszę jednak wymienić już przygotowany do druku tytuł „Ulica Zamkowa w Pabianicach", której jestem autorem tekstu, a którą razem uważamy za nasz wkład w dziejopisarstwo pabianickie.

Chciałoby się może jeszcze zdradzić trochę kuchni wydawniczej i wspomnieć pozycje będące w przygotowaniu, ale wydawca zazdrośnie strzeże tej tajemnicy i nie wyraził zgody na podanie tytułów książek, które opracowuje.

Nawiązując do książki „Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur", wyróżnionej nagrodą honorową Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, za najlepszą publikację popularnonaukową o ziemi łódzkiej w 2003 roku, wydaną przez firmę GRAKO, mogę powiedzieć tak:

Czyż takich wydawców wielu
By w jednym dziejów opisie
Dać laur miasteczku Zelów
I to ze Złotym Ekslibrisem

Kazimierz Brzeziński

Nagroda ZŁOTY EKSLIBRIS przyznawana jest autorom książek. Jury oceniając poszczególne tytuły wysoko oceniało również wkład innych osób, których praca złożyła się na końcowy sukces nagrodzonych tytułów.
Okolicznościowe listy gratulacyjne związane z Nagrodą Złoty Ekslibris skierowano do:
Pana Marka Andrzejewskiego - autora projektu okładki, projektu graficznego i składu książki „Szlakiem łódzkiej kolei" ,
Pana Kazimierza Brzezińskiego – redaktora technicznego książki „Zelów – wspólnota nacji, wyznań, kultur",
Pana Eugeniusza Stasinowskiego – za zdjęcia do książki – „Zelów – wspólnota nacji, wyznań i kultur".
Okolicznościowe listy gratulacyjne otrzymali wydawcy nagrodzonych książek:
Pan Michał Koliński i Pan Michał Wiercioch – Wydawnictwo Piątek Trzynastego,

W czasie obchodów DNIA BIBLIOTEKARZA w dniu 27 maja br. pracownicy łódzkich bibliotek otrzymają odznaczenia państwowe oraz stowarzyszeniowe. Serdecznie wszystkim gratulujemy!

Złoty Krzyż Zasługi - Joanna Santi-Leszczyńska (MBP Łódź-Polesie)
Srebrny Krzyż Zasługi - Irena Chojecka (MBP Łódź-Polesie)
Zasłużony Działacz Kultury - Danuta Bandel (MBP Łódź-Polesie)
Alicja Lenartowicz (MBP Łódź-Polesie)
Anna Michalak (MBP Łódź-Widzew)
Alicja Mularczyk (MBP Łódź-Górna)
Danuta Trzcińska (MBP Ozorków)
Medal SBP „W dowód uznanaia" - Joanna Bryszewska (MBP Łódź-Śródmieście)
Izabela Kobus (seniorka z Górnej)
Ewa Niedzielska (MBP Łódź-Górna)
Jan Próchnicki - senior z Polesia

Parafia Ewangelicko-augsburska w Zelowie

Geneza zelowskiej parafii ewangelicko-reformowanej związana jest z prześladowaniem i emigracją Braci Czeskich. Umowę kupna majątku ziemskiego Zelów za 154 tysięcy złotych spisano 21 grudnia 1802 r. a od lutego następnego roku zaczęli przybywać pierwsi osadnicy wyznania Braci Czeskich i już 20 czerwca 1803 r. wybrano Radę Parafii, której obiecano posłuszeństwo także w sprawach świeckich. Po upadku Księstwa Warszawskiego w 1815 r. parafia zelowska wraz z kilkoma zborami małopolskimi znalazła się pod jurysdykcją warszawskiego Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. W tych latach zarząd parafii określał liczbę wiernych na około 700 osób. Przez pierwsze kilkanaście lat jej istnienia funkcję domu modlitwy spełniał budynek szkolny. Uroczyste otwarcie kościoła odbyło się 3 lipca 1825 r. Na przełomie XIX i XX wieku zbór liczył już 3000 osób.

W II połowie XIX stulecia duża grupa parafian wyjechała w głąb Rosji, a w okresie międzywojennym przenoszono się na Wołyń. Po I wojnie światowej otworzyła się przed Czechami droga reemigracji do niepodległej ojczyzny. W 1922 r. skorzystało z niej jednak zaledwie kilkaset osób. Wielu zelowian opuszczało osadę w poszukiwaniu lepszych warunków bytowych. Przyciągały ich przede wszystkim dynamicznie rozwijające się ośrodki tkackie - Łódź, a później - Żyrardów. Do dnia dzisiejszego trwa proces migracji młodzieży zboru zelowskiego poszukującej nauki, pracy i mieszkania. Zelowianie zasilili tym również takie zbory jak: Łódź, Żyrardów, Warszawa, Katowice. Doprowadziło to również do utworzenia nowego zboru w Bełchatowie.

Do II wojny światowej w parafii działały m.in. szkoły, sierociniec (ochronka), dom starców, służba diakonijna, charytatywna, kursy doskonalenia zawodowego, kilka orkiestr, zespoły wokalno-instrumentalne, chóry męskie, żeńskie i mieszane, teatr itp. Parafia założyła, zorganizowała i znacząco przyczyniła się do rozwoju Zelowa i całego regionu.

Przez całą swą blisko 200-letnią historię, aż do czasów współczesnych, mieszkańcy Zelowa nie zatracili świadomości odrębności swego pochodzenia i tradycji zarówno narodowościowej jaki i obyczajowej. Bracia czescy, którzy osiedlili się w Zelowie, przynieśli ze sobą tradycje kultury materialnej - rękodzieła ludowego, charakterystycznego dla terenów pogranicza czesko-niemiecko-śląskiego. Do dzisiaj przetrwały przykłady budownictwa ludowego, które polscy i czescy specjaliści oceniają bardzo wysoko, jako specyficzny i wyjątkowy typ ginącej już architektury drewnianej. Tradycyjnym rzemiosłem zelowskim było tkactwo, które przez wiele dziesiątek lat było podstawowym, obok uprawy roli, źródłem dochodów mieszkańców Zelowa.

Wojna i lata 1945-48 zniszczyły piękno harmonijnego współżycia różnych środowisk narodowościowych i religijnych powodując ogromną emigrację członków parafii w różne strony świata. Po II wojnie światowej, między innymi ze względu na antagonizmy narodowościowe, wyznaniowe a w szczególności majątkowe, wyemigrowało w większości do Czechosłowacji aż 90% parafian, z których niewielka część po kilku latach uspokojenia - powróciła. Ci, którzy zostali, mieszkają w Zelowie do dziś i zachowują tradycje przodków.

Duszpasterzem owocnie pracującym w Zelowie w okresie 1952-1982 był ks. Zdzisław Tranda, obecny emerytowany biskup Kościoła.

Od 1982 roku pracę w parafii zelowskiej podjęli J. Wiera i Mirosław Jelinkowie. Duszpasterzem parafii jest ks. Mirosław Jelinek. We współpracy z Kolegium Kościelnym, zaangażowanymi członkami zboru, tudzież sympatykami, prowadzi służbę zakrojoną na szeroką skalę.

Parafia we współpracy z Instytutem Historii PAN, Uniwersytetem Warszawskim, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwem Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej i Fundacją EXULANT tworzy Muzeum w Zelowie - Ośrodek Dokumentacji Dziejów Braci Czeskich.

Muzeum ma zamiar zbierać, konserwować, przechowywać oraz eksponować wszelkie ślady kultury duchowej i materialnej, zaś Ośrodek ma na celu zbieranie dokumentacji do historii dziejów Braci Czeskich. Dokumentacja ta obejmować ma wszelkiego rodzaju przekazy: fotografie, fotokopie, kserokopie, mikrofilmy, taśmy magnetofonowe oraz inne nośniki obrazu i dźwięku.

Spośród różnorodnych form pracy kulturalnej prowadzonej przez parafię w Zelowie należy szczególną uwagę zwrócić na znany w całej Polsce, i nie tylko, zespół „Zelowskie dzwonki".
Za pośrednictwem dyrygenta zespołu dzwonkarzy *Southminster Ringers* z Pittsburgha (USA) Thomasa Flynna, pastora ds. muzyki i śpiewu w Kościele Prezbiteriańskim w Pittsburghu, w lutym 1999 roku firma *Schulmerich Carillons* darowała Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie trzy oktawy (czyli 37) dzwonków ręcznych. Na największym z nich wygrawerowano cel przekazania ich naszej parafii: "For God's glory" czyli - Bogu na chwałę.

W Zelowie dzwonki pojawiły się 5. marca 1999. Pierwsza próba pierwszego zespołu miała miejsce w sobotę 13. marca, a pierwszy koncert odbył się w Zelowie w I Dniu Świąt Zmartwychwstania Pańskiego 23. kwietnia 1999 roku. Ważną jest informacja, że "Zelowskie Dzwonki" Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie są JEDYNYM W POLSCE zespołem grającym na dzwonkach ręcznych. Do zespołu dotarła wiadomość o istnieniu podobnego zespołu jedynie w Niemczech

Materiał pochodzi ze strony internetowej Parafii: www.zelandia.pl

Grafiki i ekslibrisy Zbigniewa Janeczka w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

Szczególnie interesującą indywidualnością artystyczną wśród twórców naszego miasta jest grafik i typograf – Zbigniew Janeczek (ur.1946). Mimo, że nie posiada akademickiego wykształcenia plastycznego od 1968 roku pracuje twórczo. Grafikę poznawał studiując literaturę przedmiotu, zaś wiedzę teoretyczną wspierał przez zgłębianie warsztatu, któremu sprzyjała praca (od 1971 roku) w Graficznej Pracowni Doświadczalnej. Jest autorem szeregu miniatur graficznych oraz ekslibrisów wykonywanych dla osób prywatnych i bibliotek. Uprawia głównie miedzioryt i akwafortę chociaż znane są także nieliczne przykłady linorytów i cynkografii, które wykonał. Jego twórczość ekslibrisowa została odkryta w 1975 roku na VII Międzynarodowym Biennale Ekslibrisu Współczesnego w Malborku, gdzie uznano ją za jedno z najciekawszych wydarzeń w dziedzinie artystycznego znaku książkowego w Polsce. Janeczek na przestrzeni lat miał szereg wystaw indywidualnych w kraju i za granicą, a do ważniejszych z nich można zaliczyć między innymi: udział w Graphische Miniaturen-Europaische Druckgraphik im Kleinformat w Norymberdze (1976); wystawę z okazji XVI Międzynarodowego Kongresu Ekslibrisu w Lizbonie (1976); retrospektywny przegląd współczesnego ekslibrisu polskiego ze zbiorów Muzeum Zamkowego w Malborku (1977) oraz stały niemal udział w organizowanych w Łodzi Małych Formach Grafiki. Prace artysty znajdują się w kolekcjach prywatnych oraz muzealnych. W zbiorach naszej Biblioteki posiadamy 31 grafik i 63 ekslibrisy, z których 61 wykonanych jest w technice akwaforty; a dwie pozostałe prace to miedzioryt i cynkografia. Na tak bogaty zespół ekslibrisowy złożyły się trzy prywatne kolekcje, których właścicielami w przeszłości byli: Roman Kaczmarek dyrektor naszej Biblioteki w latach 1963-1980; wybitny historyk książki, znawca literatury dziecięcej profesor Janusz Dunin oraz dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi Mirosław Borusiewicz. Wszystkich trzech właścicieli łączyła bibliofilska pasja, którą kultywowali w kręgu Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, dla którego Zbigniew Janeczek wykonał również szereg prac. Posiadane przez nas księgoznaki weszły w skład zbiorów drogą zakupu. Adresatami prac artysty są zarówno bibliofile polscy jak też zagraniczni oraz instytucje kulturalno-oświatowe, wśród których wymienić można: Państwową Szkołę Muzyczną w Zduńskiej Woli; Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Sieradzu; Klub Literacki Nauczycieli w Łodzi; Bibliotekę Publiczną w Łasku czy Antykwariat „Nike" Janusza Karola Barańskiego w Łodzi . Wśród zespołu rycin dedykowanych bibliofilom wyróżniają się prace wykonane dla: dr med. Michała Dudzicza, Leszka Rózgi, Jerzego Gosa, Hermine Kralowetz, Andrzeja Kabały, Jerzego Wilmańskiego, Giacomo Tosci, Rene Bakkera, Marii i Andrzeja Łuczaków.

Ekslibrisy te prezentują wyrównany poziom i dają dowód dużej biegłości warsztatowej. Posiadają ów trudno uchwytny czynnik, który pobudza u odbiorcy grę wyobraźni oraz sprawia, że ekslibris wychodzi po za swoją funkcję –znaku własnościowego książki- stając się miniaturowym dziełem sztuki.

Wśród wymienionych 31 grafik wykonanych w technikach akwaforty, miedziorytu, litografii i cynkografii jedynie 4 prace funkcjonują jako samodzielne ryciny, zaś pozostałe stanowią ilustrację w książkach artystycznych i drukach bibliofilskich będących dziełami zbiorowymi. Składają się na nie: wspomniane 4 akwaforty, z których dwie są dedykowane osobom prywatnym, zaś dwie pozostałe powstały z okazji 25 rocznicy powołania w naszym mieście Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz jubileuszu 50–lecia Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki obchodzonego w 1977 roku, ta ostatnia praca w odmiennej tonacji kolorystycznej (sepia) weszła także w skład posiadanej przez nas teki: *„Pięć grafik na półwiecze Bibliofilstwa w Łodzi 1927-1977".* Teka została wydana w nakładzie 150 egzemplarzy numerowanych, zaś nasz nosi numer 45, a autorami innych grafik są: Jerzy Leszek Stanecki, Norbert Hans, Hanna Stańska i Andrzej Marian Bartczak.

Kolejnym dziełem zbiorowym jest *„Rok Polski - Grafiki Andrzeja Graczykowskiego; Zbigniewa Janeczka i Janusza Pawła Tryzny do wierszy poetów polskich"*, których wyboru dokonał Zdzisław Jaskuła. Teka została wydana w 1981 roku w Łodzi w nakładzie 50 egzemplarzy sygnowanych przez twórców, zaś nasz nosi numer 45. Zbigniew Janeczek jest autorem grafik do następujących wierszy: Rafała Wojaczka – *Ojczyzna* zamieszczonego przy miesiącu styczniu; Cypriana Kamila Norwida – *Fraszka* zamieszczonego przy czerwcu; Zbigniewa Herberta – *Nike która się waha* zamieszczonego przy wrześniu; Stanisława Barańczaka – *Strzał strącił mnie na ziemię* zamieszczonego przy grudniu.

Podobnie bibliofilski charakter ma akwaforta datowana na 1980 rok zamieszczona w druku zawierającym list z 1982 roku w języku francuskim i jego polskie tłumaczenie, którego autorem był słynny pisarz argentyński Julio Cortazar, zaś adresatem jest holenderski wydawca Rene Bakker. W liście tym Cortazar bardzo pochlebnie wyraża się o pracach Janeczka. Nastrojowa akwaforta przedstawia wiosenną łąkę, nad którą unosi się motyl, a jego skrzydła tworzą profil kobiety i fragment zadrukowanej strony. Druk ukazał się staraniem autora oraz Andrzeja Łuczaka i Janusza Karola Barańskiego z Antykwariatu Nike w Łodzi w nakładzie 7 numerowanych egzemplarzy.

Wśród pozostałych prac na uwagę zasługują również dwie książki artystyczne, w których tekst literacki stanowi raczej dopełnienie zróżnicowanego i wyszukanego układu typograficznego i zamieszczonych grafik. Pierwszą z nich jest posiadana przez nas w dwóch egzemplarzach praca Die Ereignisse – Zdarzenia z prozą Thomasa Bernharda. Tekstowi w języku polskim i niemieckim towarzyszy dziesięć grafik w technikach: akwaforty, litografii i miedziorytu. Praca ukazała się w Łodzi w nakładzie 100 numerowanych egzemplarzy, zaś w naszych zbiorach znajduje się egzemplarz 35 i 62, które różnią się oprawą , papierem z jakiego wykonano obwoluty i gamą barwną trzech prac. Nad całością przedsięwzięcia czuwali także Andrzej Graczykowski, Zdzisław Jaskuła i Janusz Paweł Tryzno.

Drugą zaś jest Bruno Schulza *„Z Traktatu o Manekinach"*, album zawierający 11 grafik sygnowanych przez autorów (wśród których są także: Janusz Paweł Tryzno, Andrzej Graczykowski i Krzysztof Wawrzyniak) wydany w Łodzi w 1984 roku przez Janusza Pawła Tryznę w nakładzie 60 egzemplarzy, w tym 50 numerowanych, z których nasz oznaczono numerem 39. Tekst o zróżnicowanym układzie typograficznym drukowany jest w czterech wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej. Zbigniew Janeczek jest autorem interesującej w swej symbolicznej wymowie grafiki, zamieszczonej w ostatniej z wersji językowych.

Prace Janeczka zbliżają się do świata surrealistycznych skojarzeń, jednak widoczna jest troska o przejrzystość i zrównoważony zapis kompozycyjny. Wiele z miniatur jest przykładem gromadzenia figur zaczerpniętych ze świata realnego , kiedy zestawiając je pozornie przypadkowo artysta tworzy nowe subtelne treści. Kreuje indywidualne światy, przez które przemawia do odbiorców poetyckim nastrojem. Z zamiłowaniem odwołuje się też do tradycji sztuki europejskiej przywołując obrazy lub rzeźby , które nieznacznie przekształca przez co nabierają one szerszych znaczeń. Do swych prac graficznych tworzonych głównie w odcieniach sepii i sangwiny wprowadza od czasu do czasu delikatny, nie narzucający się kolor. Charakterystyczne jest również dla niego wpisywanie kompozycji (zwłaszcza w wypadku ekslibrisów) w układy wertykalne zamknięte łukiem, dzięki czemu osiąga wyraźnie zamierzony efekt okna, przez które odbiorca „wnika" w bogactwo treści filozoficznych i symbolicznych zawartych w pracy. W swojej twórczości w sposób bardzo trafny łączy Zbigniew Janeczek oryginalną wyobraźnię i poetycką wrażliwość z dążeniem do precyzji i doskonałości technicznej, zaś jego nowe prace dowodzą, że nadal jest pełen pomysłów i inwencji wciąż poszukując najlepszych możliwości wyrażenia swego talentu.

Łukasz Grzejszczak
Dział Zbiorów Specjalnych

Wywiad z Zuzanną Michalak, laureatką konkursu o „Życiu i twórczości Jana Sztaudyngera", który odbył się 27 kwietnia 2004 roku w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

- **Dużo czasu poświęcasz na czytanie poezji?**
- Szczerze mówiąc nigdy nie fascynowała mnie poezja. Mam kontakt z dziełami lirycznymi, ale nie jest to moja ulubiona literatura. W wolnym czasie najchętniej czytam powieści. Szkoda tylko, że w bibliotekach nie ma nowości i mam do wielu ciekawych książek utrudniony dostęp.
- **Jaki był Twój pierwszy kontakt z twórczością Sztaudyngera?**
- Pierwsze utwory przeczytałam dopiero po otrzymaniu informacji o konkursie. Wcześniej ich nie znałam. No, może nie do końca. Kilka znanych fraszek obiło mi się o uszy, ale nie znałam ich autora. Traktowałam je raczej jako potoczne żarty i powiedzonka.
- **Jakie to utwory?**
- Po pierwsze nadal bardzo aktualne i chyba zawsze takie pozostaną. Najbardziej Sztaudynger kojarzony jest z fraszkami. Traktują one o wszystkim. O miłości, codzienności, przeszłości, ludziach, a nawet śmierci. Sztaudynger nie bał się żadnego tematu. Jego utwory to pogodne i do tego satyryczne komentarze rzeczywistości.

- **Czego dokładnie dotyczył konkurs, w którym brałaś udział?**
- Bardzo dokładnie sprawdzał wiedzę o życiu i twórczości pisarza. Sporo czasu wymagało zapoznanie się z cała biografią i najważniejszymi dziełami autora. Był to bowiem człowiek o rozległych zainteresowaniach. W swoim życiu podejmował się wielu ciekawych zajęć i nie bał się zmian. Oprócz fraszek, których stworzył najwięcej, jest twórcą bajek dla dzieci, poematów, mikrodramatów. Oprócz poezji zajmował się też teatrem lalek, przekładami dzieł niemieckich, był redaktorem kilku czasopism, a nawet nauczycielem. Świadczy to o ogromnej wiedzy, ciekawości świata i radości życia tego wspaniałego człowieka.
- **Jak wyglądała formuła tego konkursu?**
- Konkurs przebiegał w dwóch etapach. Pierwsza część polegała na rozwiązaniu trzydziestu testowych pytań. Mieliśmy na to 30minut.Większość z nas poradziła sobie o wiele szybciej. Do drugiego etapu przeszło 6 osób z najlepszymi wynikami. Ta część konkursu była już dużo trudniejsza. Uczestnicy odpowiadali przed trójosobową komisja na sześć pytań. Trudność była bardzo zróżnicowana, więc wiele zależało od szczęścia.
- **Jednak okazało się, że to Ty byłaś najlepsza.**
- Udało mi się, czyli szczęście mi dopisało. W pierwszym momencie byłam bardzo zaskoczona i zdziwiona, że wiem więcej od innych. Byłam zaskoczona i pełna podziwu dla ilości wiedzy, którą posiadali moi „konkurenci". Nie nastawiałam się na wygraną. Widziałam, że wszyscy bardzo sumiennie przygotowywali się do konkursu i rywalizacja była duża. Muszę jednak przyznać, że ambitnie podeszłam do konkursu, jak do większości zadań, których się podejmuję. W ten sposób udowadniam sobie i innym, że sporo mogę osiągnąć. Takie sytuacje bardzo mnie motywują.
- **Kto pomagał Ci w przygotowaniach do konkursu?**
- Większość książek i informacji zdobyłam sama i to na nich opierało się moje przygotowywanie. W pewnym stopniu ukierunkowała mnie i pozostałych pięć osób z mojej szkoły, także uczestników konkursu, nasza polonistka pani Dorota Błaszczyk. Pomagała nam także pani Krystyna Brodowska – dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu. Za tę pomoc i rady chciałabym obu paniom bardzo serdecznie podziękować.
- **Kilka dni po konkursie wyjeżdżałaś do Niemiec. Jakie był cel tej podróży?**
- Moje liceum współpracuje w ramach programu Sokrates Commenius z niemieckim gimnazjum w Gaggenau. Te kontakty zaowocowały warsztatami teatralnymi w Heiligengrabe. Ja i pięć dziewcząt pojechałyśmy tam na tydzień, aby wraz z Niemkami stworzyć pantomimę, która zagrałyśmy w gotyckiej kaplicy. Podczas warsztatów ćwiczyłyśmy mimikę, gest i ruch. Próby nas niezwykle zbliżyły, nie miałyśmy żadnych problemów w kontaktach z Niemkami, ani językowych ani jakichkolwiek innych. Przedstawienie mówiło o relacjach „swój-obcy". O budowaniu własnego świata, który niespodziewanie burzy ktoś nieznany. Jednak kończy się optymistycznie – zaprowadzeniem ładu i … polską piosenką. Z Niemkami połączyła nas nie tylko scena. Uczestniczyłyśmy w wycieczkach po Brandenburgii, słuchałyśmy koncertów, zwiedzałyśmy. Takie spotkania to niezwykłe doświadczenie. Tym większe, że zawitałyśmy do Niemiec już kilka dni po wstąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej.
- **Interesujesz się literaturą, aktorstwem. A z czym wiążesz swoją przyszłość?**
- Jestem teraz w pierwszej klasie liceum. Teoretycznie mam jeszcze trochę czasu na podjęcie decyzji. Ale wolałam mieć to już za sobą i wybrałam kierunek studiów, który najbardziej mnie interesuje i, mam nadzieje, zapewni w przyszłości pracę. Wybieram się na lingwistykę stosowaną na Uniwersytet Warszawski.
- **A co dalej ze Sztaudyngerem?**
- Chyba będzie dla mnie receptą na trudniejsze chwile. Już się przekonałam, że kiedy jest mi gorzej to sięgam do „Piórek" i problem jest dużo mniejszy.
- **Życzymy Ci spełnienia wszystkich marzeń i dalszych sukcesów.**
- Dziękuję bardzo.

Wywiad z Zuzanną Michalak przeprowadziła ***redakcja BIBiKa***



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi
Dział Instrukcyjno-Metodyczny

ul. Gdańska 100/102
90-508 Łódź

Tel.: 637 68 35
instrukcyjny@hiacynt.wimbp.lodz.pl
Nakład: 220egz.
Redakcja i skład komputerowy:
Małgorzata Cegiełko



- W dniu 27 kwietnia 2004 r. z okazji obchodów 100 rocznicy urodzin Jana Sztaudyngera przeprowadzono ***Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o życiu i twórczości Jana Sztaudyngera*** zorganizowany w Bibliotece Wojewódzkiej. W konkursie wzięło udział 11 uczestników ze Szklarskiej Poręby, Sieradza. Olkusza i Łodzi. Do części finałowej konkursu przeszło 6 osób. Jury w składzie Bogumił Woźniakowski — przewodniczący, Elżbieta Domagalska —sekretarz i Aleksandra Pluszczyńska — członek Jury postanowiło nagrodzić następujące osoby:

I NAGRODĘ i honorowy tytuł **„Wielkiego Sztaudyngerologa"** oraz **Nagrodę Specjalną** Dyrektora WiMBP zdobyła ***ZUZANNA MICHALAK*** z Sieradza;

II NAGRODĘ otrzymał ***MARCIN SROKA*** ze Szklarskiej Poręby;

III NAGRODĘ przyznano ***JANOWI GLIWIŃSKIEMU*** z Olkusza.

Wyróżnienie otrzymał ***RAFAŁ SROKA*** ze Szklarskiej Poręby.

Wszystkim laureatom Redakcja BIBiKa składa gratulacje.

Dnia 11 maja 2004 r. w przeddzień 69 rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele pw. Najświętszego Imienia Jezus (ul. Sienkiewicza 60) odprawiona została uroczysta polowa msza święta. Po mszy uczestnicy wraz w pocztami sztandarowymi przeszli ulicami Sienkiewicza i Traugutta na Skwer im. Związku Strzleckiego – „Strzelca", pod Pomnik Józefa Piłsudskiego.

Podczas mszy oraz całej uroczystości obecna była delegacja WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego - poczet sztandarowy: Michał Guzek, Krzysztof Grafiński., Stefania Trzebska. Przedstawiciele Biblioteki – Stefania Trzebska i Krzysztof Grafiński złożyli wiązankę kwiatów pod Pomnikiem naszego Patrona. Zdjęcia wykonał Jacek Wystop. Fotografie można zobaczyć na stronie WWW Biblioteki w dziale Aktualności.

KSIĄŻKOWY MARATON FUNDATORÓW
„1 FIRMA - 1 KSIĄŻKA"
10 maja – 10 czerwca 2004

Trwa **Książkowy Maraton Fundatorów** zainicjowany przez Fundację ABCXXI, organizatora popularnej kampanii społecznej **Cała Polska Czyta Dzieciom**. W Maratonie biorą udział **biblioteki** (publiczne, szkolne, pedagogiczne), zgłaszając tytuły książek dla dzieci i młodzieży, o które warto uzupełnić biblioteczne zbiory oraz **firmy** zdecydowane na kupno zgłoszonych przez biblioteki książek. Do dzisiaj (26 maja 2004) na stronie internetowej Maratonu (www.calapolskaczytadzieciom.pl) zarejestrowało się łącznie 1397 bibliotek i 209 firm z całej Polski, w tym 138 bibliotek i 20 firm z woj. łódzkiego. Wobec skromnej liczby podmiotów gospodarczych, które zechciałyby wesprzeć Maraton własną aktywnością, zapraszamy biblioteki publiczne naszego regionu do udziału w lokalnym wariancie akcji, w którym hasło **„1 firma – 1 książka"** decydujemy się wesprzeć hasłem pomocniczym **„576 bibliotek – 576 firm"**. Hasło pomocnicze wskazuje na możliwość włączenia się bibliotekarzy w proces zdobywania przychylności Fundatorów poprzez skuteczną reklamę i pomoc w praktycznej realizacji przedsięwzięcia. Wielkie brawa dla powiatu sieradzkiego i łaskiego za dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie! Także brawa dla powiatów: piotrkowskiego, zduńskowolskiego, pabianickiego, skierniewickiego i kutnowskiego za dobry początek! Innym życzymy powodzenia w przecieraniu ekonomicznych szlaków! Szczegółowe informacje na temat przebiegu akcji można uzyskać pod w/w adresem internetowym oraz w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym WiMBP w Łodzi.

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU WSZYSTKIE FIRMY I BIBLIOTEKI W NASZYM WOJEWÓDZTWIE

dk



Książki na aukcję w IRISH PUB w dniu 27 kwietnia br.

Książki z okolicznościowymi dedykacjami dla zdobywców publikacji podczas aukcji w IRISH PUB przekazali m. in. Jan Wołosz - przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Elżbieta Stefańczyk – sekretarz generalny SBP, Jadwiga Sadowska – kierownik Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

Można więc będzie licytować publikację Jana Wołosza – „Jaka biblioteka publiczna?" (Wydawnictwo SBP), Jadwigi Sadowskiej - „Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej : studium analityczno-porównawcze" (Biblioteka Narodowa) oraz materiały z sesji jubileuszowej „Adam Łysakowski : bibliotekarz, bibliograf, bibliolog" (Biblioteka Narodowa).


WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Marszałka
J. Piłsudskiego
W ŁODZI
ROK ZAŁOŻENIA 1917